

JÓZEF WZOREK

OPRAWY RELIKWII DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW W LUBLINIE

Przechowywana z wielkim pietyzmem, otoczona od szeregu stuleci po dzień dzisiejszy szczególnym kultem, relikwia drzewa Krzyża świętego związana była nie tylko z kościołem dominikanów, lecz także złączona z historią miasta, była ostoją dla mieszkańców w chwilach klęsk żywiołowych, pożarów, grabieży, wojen lub osobistych nieszczęść.

Pod wpływem kultu świętej relikwii powstało szereg fundacji prawie we wszystkich dziedzinach sztuk plastycznych w architekturze, malarstwie i rzemiośle artystycznym.

Większą część zabudowań kościoła dominikanów, wraz z wyposażeniem wnętrza, wznoszono w celu zbudowania jej godnego pomieszczenia, często jako votum za otrzymane łaski.

Kult relikwii wpłynął na utworzenie specjalnego bractwa Krzyża świętego z odrębnymi nabożeństwami, zwyczajami, literaturą religijną, litanią, godzinkami itp.

Od początku sprowadzenia relikwii do Lublina starano się szczególnie, aby tak cenna i uważana za największą w świecie część drzewa Krzyża świętego, była przyozdobiona w godną i należytą oprawę.

Te okoliczności nasuwają potrzebę szczegółowszego opracowania kilku zabytków, powstałych pod wpływem kultu lubelskiej części drzewa Krzyża świętego. Dotyczy to zwłaszcza dawnych opraw, których przekazy ikonograficzne zachowały się do naszych czasów, oraz obecnej oprawy i dwu zabytków związanych z kultem świętej relikwii. Należą do nich pacyfikał z małą częścią drzewa Krzyża świętego oraz wysokiej klasy artystycznej tzw. wielka monstrancja. Zabytki te znajdują się do dziś w kościele dominikanów w Lublinie. Wymienione dzieła można związać z miejscowym warsztatem, co — wobec braku sygnowanych dzieł złotniczych lubelskiego rzemiosła z XVII w. — może stanowić punkt wyjścia do określenia poziomu artystycznego lubelskiego złotnictwa.

LITERATURA I ŹRÓDŁA

Wymienione obiekty nie były przedmiotem w opracowaniach naukowych historyków sztuki. Wzmianki o tych obiektach spotykamy tylko w opracowaniach historycznych i literaturze dewocyjnej. Opracowane zostały natomiast niektóre zabytki powstałe pod wpływem kultu świętej relikwii, zwłaszcza kaplica Tyszkiewiczów oraz fresk ze sceną Sądu ostatecznego.¹

Najstarsze wzmianki o oprawach łączą się z opisem historii sprowadzenia relikwii. Zawierają one też niekiedy opisy lub ilustracje opraw. Pierwszym źródłem miała być zaginiona księga chórowa, pochodząca rzekomo z r. 1432, opisująca wydarzenia związane z przywiezieniem relikwii do Lublina.² Księga ta musiała istnieć przynajmniej do 1532 r., gdyż na jej treści oparł M. Valerianus³ książeczkę dotyczącą historii relikwii. W latach 1618—1620 powstało aż 5 wydań o lubelskiej części drzewa Krzyża świętego o charakterze dewocyjnym.⁴ Najbardziej wiarygodną historię dotyczącą sprowadzenia relikwii do Lublina podaje J. Długosz;⁵ treść tej historii pomijano aż do XIX w. Najobszerniejszym jednak dziełem odnoszącym się do relikwii lubelskiej jest wydana w Lublinie trzynomowa księga o. P. Ruszla.⁶ Autor ten zasługuje na szczególną uwagę. Podaje bowiem wiele faktów odnoszących się do relikwii, których niejednokrotnie był świadkiem. Dzieło jego, a zwłaszcza tom trzeci, poświęcone jest wyłącznie lubelskiej części drzewa Krzyża świętego. Publikacja ta cieszyła się dużym powodzeniem, o czym świadczą dalsze jej edycje jeszcze w XVIII w.⁷ Wydanie pierwsze tego dzieła zilustro-

¹ J. Kowalczyk. *Architektoniczno-rzeźbiarskie dzieło Falconiego (kaplica św. Krzyża przy kościele dominikanów)*. BHS 1962 nr 1 s. 27-43; S. Michalczyk. *Sąd ostateczny Tomasza Muszyńskiego w kościele dominikanów w Lublinie*. „Rocz. Hum.” T.13:1963 z. 4 s. 15-52.

² Ks. K. Dębiński. *Drzewo Krzyża świętego w kościele świętego Stanisława B. M.* „Przegląd Katolicki”. Warszawa 1895 nr 33 nn. Autor zebrał bibliografię odnoszącą się do historii relikwii, s. 451.

³ *Historia perbrevis quo pacto videlicet magna portio Crucis Christi in oppidum Lublin pervenit*, cyt. za: Dębiński, jw. s. 451.

⁴ Tamże.

⁵ *Liber Beneficiorum Diocesis Cracoviensis*. Kraków 1864 s. 460 n.

⁶ *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła katolickiego Krzyż Pański o którym tu są trzy księgi z Doktorów świętych historyków poważnych napisane przez księdza Pawła Ruszla Pisma świętego Doktora Zakonu Kaznodziejskiego [...]*. Lublin 1965, drukarnia J. Wieczorkowicza.

⁷ Wydane w Częstochowie w r. 1725 oraz w Berdyczowie w 1767 pod tym samym tytułem z dodatkami nowych cudów, dziejących się po śmierci autora. Wydanie berdyczowskie ilustrowane jest miedziorytami sygnowane przez Trockiewicza. Są to ryciny wykonane z obrazów dominikańskich w Lublinie.

wane zostało drzeworytami, gdzie m. in. spotykamy wizerunek relikwii w oprawie ufundowanej przez Janusza Tyszkiewicza.⁸ O. Ruszel, doktor teologii, wydał także kilka dzieł o tematyce religijnej i przyczynił się zapewne do licznych projektów fundacyjnych. Jego portret zachował się w kościele dominikanów. Poza literaturą dewocyjną w XVII w. spotykamy w aktach miejskich lubelskich liczne wzmianki dotyczące relikwii bądź też samej oprawy.⁹ W literaturze z XVIII w. wiadomości historyczne odnoszące się do relikwii są najczęściej streszczeniem wywodów o. P. Ruszla wraz z dodaniem nowych cudów dziejących się za przyczyną relikwii.¹⁰ Cuda te stanowiły temat do wielu kompozycji malarskich. O relikwii wspomina S. Sierpiński,¹¹ podając parę szczegółów odnoszących się do obecnej oprawy. Wszystkie dane o relikwii, jakie udało się odszukać, zebrał i opisał ks. K. Dębiński.¹² Wiadomości te uzupełnił ks. A. Wadowski¹³ przy opisie kościoła i klasztoru dominikanów w Lublinie. W najnowszych publikacjach spotykamy wzmianki o relikwii, lecz tylko A. Kossowski podaje kilka nowych szczegółów odnoszących się do wywiezienia i przechowywania relikwii wraz z oprawą fundacji Tyszkiewicza w soborze Uspieńskim w Moskwie.¹⁴

LEGENDY, HISTORIA, KULT

W związku z licznymi przedstawieniami plastycznymi drzewa Krzyża świętego w oprawie, zmieniającą się formą samej relikwii w ciągu wieków, wydaje się niezbędne przytoczenie legend, historii i kultu drzewa Krzyża świętego. Wpłynęło to bowiem na konstrukcję opraw relikwii.

Istnieją dwie wersje sprowadzenia relikwii do Lublina. Pierwsza relacja podana we wspomnianej księdze chórowej, a przytaczana i rozbudowana w XVII w., podawała, że od czasów św. Heleny znaczna część Krzyża świętego przechowywana była w Konstantynopolu. W 988 roku Anna, siostra cesarza Bazylego i Konstancyjna, otrzymała relikwię jako wiano w związku z jej ślubem z księciem kijowskim Włodzimierzem Wielkim. Relikwia umieszczona w Kijowie w książęcym skarbcu prze-

⁸ Na karcie tytułowej trzeciej księgi.

⁹ Najważniejsze odpisy z akt miejskich: H. Łopaciński, *Odpisy aktów dotyczących drzewa Krzyża świętego u dominikanów*. Rkps nr 1450. Akta te dotyczą lat 1617—1748.

¹⁰ Por. Dębiński, jw. s. 451.

¹¹ *Historyczny obraz miasta Lublina*. Warszawa 1839 s. 43 n.

¹² Jw.

¹³ *Kościoły lubelskie*. Kraków 1907.

¹⁴ *Lublin w latach „potopu”*. „Roczn. Hum.” T. 6:1958 z. 5.

chodziła na własność książąt kijowskich aż do czasu, kiedy to miał ją otrzymać od kijowskiego księcia Iwona dominikanin bp Andrzej. Biskup ten zamierzał zawieźć relikwię do Krakowa, a w drodze zatrzymać się miał na jakiś czas w Lublinie w klasztorze dominikanów. Dalsza treść legendy została zilustrowana na jednym z obrazów poświęconych tematyce związanej z legendami i historią lubelskiej relikwii. Wyobrażono tu bpa Andrzeja usiłującego wywieźć relikwię z Lublina. Podanie głosi, że konie wiozące relikwię stanęły i dalej nie ruszyły z miejsca, co miało być cudem, widomym znakiem, że relikwia ma zostać w Lublinie (il. 1). W drugim obrazie tego cyklu przedstawione są dalsze koleje relikwii. Według legendy, proboszcz lubelski dowiedziawszy się o relikwii, uprosił bpa Andrzeja o zgodę na oddzielenie części relikwii do kościoła farnego św. Michała. Biskup spełniając prośbę proboszcza, przy podziale relikwii skaleczył sobie dłoń, a dłuto utkwilo mu w ranie. Dopiero po modlitwach i zaniechaniu podziału drzewa dłuto natychmiast wypadło, a rana została zagojona. Miał to być drugi znak świadczący o tym, że relikwia ma pozostać nie tylko w Lublinie w całości, ale pozostać ma w kościele dominikanów.¹⁵ Opowieść ta, ilustrowana często na malowidłach i rycinach, odpowiadała wszystkim piszącym o relikwii i przyjęta została jako prawdziwa. Natomiast Długosz nic nie wspomina o bpie Andrzeju, nie przytacza legend, które mogłyby mu być znane. Według niego relikwie przywiózł z sobą do Lublina książę Rusi i Kijowa Grzegorz. Opuścił on Kijów zapewne na skutek jakichś zamieszek i poprosił Kazimierza Wielkiego o zgodę na zamieszkanie w Polsce. Długosz wspomina o relikwii, którą Grzegorz miał przyozdobić i pokryć srebrem i złotem, a przed śmiercią pozostawić jako wieczysty dar dla klasztoru oo. dominikanów w Lublinie.¹⁶ Sądzić należy, że bardziej wiarygodna jest opowieść Długosza, tym bardziej że autor będąc w Lublinie, nie zaniedbałby skorzystać z legendarnego źródła.¹⁷ Niemniej jednak zarówno w literaturze dewocyjnej, jak i w przedstawieniach plastycznych przekazywane są wątki pierwszej, bardziej poetyckiej legendy.

Kult świętej relikwii był w ciągu wieków zawsze żywy. Relikwia stanowiła obiekt nieustannej adoracji, zwłaszcza gdy Stolica Apostolska zatwierdziła ją jako autentyczną.¹⁸

Szczególne nasilenie kultu nastąpiło w pierwszej poł. XVII w.

¹⁵ Wersję tę spotyka się we wszystkich publikacjach poświęconych relikwii. Jedyne ks. A. Wadowski (jw. s. 262-268) przytacza obie wersje i stara się je z sobą pogodzić.

¹⁶ Długosz, jw.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Dębiński, jw.

w związku ze wzmożoną dewocją okresu kontrreformacji.¹⁹ Dowodem tego są liczne publikacje poświęcone relikwii, opisy dziejących się cudów, oraz fundacje związane z kultem. Szczegółowy opis praktyk religijnych i nabożeństw do Krzyża świętego w Lublinie opisuje o. Paweł Ruszel.²⁰ Nabożeństwo to kończyło się procesją wraz z udziałem członków bractwa Krzyża świętego, którzy nosili odrębne szaty i biczowali się podczas nabożeństwa.²¹ Bractwo to, którego początki są wcześniejsze, erygowane zostało w r. 1640.²² Członkowie bractwa posiadali własną księgę w oprawie z wizerunkiem relikwii oraz chorągiew, zachowaną do dziś, noszoną w uroczystych procesjach (il. 2). Chorągiew ta przerabiana w ciągu wieków i odarta ze wszystkich drogich kamieni i pereł posiada wizerunek oprawy z pocz. XVII w.²³

DAWNE OPRAWY

Pierwsza oprawa relikwii, która dostała się wraz z drzewem Krzyża świętego do Lublina, mogła posiadać formę stauroteki. Tak bowiem oprawiono relikwię Krzyża świętego w Kościele bizantyjskim. Bywały to zdobione srebrem kasety, wysadzone kamieniami. Długosz wspomina, że książę Grzegorz przywiózł relikwię w oprawie srebrnej pozłacanej.²⁴ Inni autorzy powołują się na napis w języku greckim²⁵ umieszczony na relikwiarzu na srebrnej blasze. Niektórzy z nich podają, że relikwia została przywieziona w drewnianym naczyniu. Wyobrażenie takiego naczynia spotykamy na wspomnianym obrazie ze sceną wywożenia relikwii z Lublina (il. 1), mógł to być futerał drogiej stauroteki. Na skutek dzielenia relikwii zmieniał się jej kształt i z „szerokiego, okrągławego”, o którym wspomina Długosz,²⁶ relikwia przybrała kształt obecny, zbliżony w formie do krzyża greckiego. Miejsce dawnej stauroteki zajęła

¹⁹ Por. S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce w XVI i XVII wieku*. Lublin 1966 s. 160 n.

²⁰ Tamże t. III.

²¹ Wadowski, jw. s. 274 przyp. 1.

²² Tamże.

²³ Chorągiew ta ma pochodzić z r. 1626 (Wadowski, jw. s. 254).

²⁴ Jw.

²⁵ „Hoc ita factum declarat lamina argentea graecis litteris ex theca ut conyicio in qua Lignum Crucis servabant, avulsa [...]” (cyt. za: Dębiński, jw.).

²⁶ „Notandum quod Monasterium S. Stanislai in Lublin Ordinis Praedicatorum habet tam notabilem portionem ligni Dominici latam et obretundem, quod, nec Romae, nec Hierusalem, nec Constantinopolis, nec Parisiis, nec Aquisgrani, nec quecumque: alia Civitas in Urbe Catholicae quantitatis massam de Ligno Dominico habere dignoscitur [...]” (Długosz, jw. s. 460).

nowa oprawa. Sprawili ją dominikanie, o czym wspomina Ruszel.²⁷ Był to relikwiarz zbliżony w swej formie do obecnego, dostosowany do kształtu relikwii. Oprawa ta była srebrna, pozłacana, wysadzana drogimi kamieniami. Ogólny zarys rysunku tej oprawy spotykamy na chorągwi bractwa Krzyża świętego (il. 2). Relikwiarz ten mógł zostać wykonany w latach dwudziestych XVII w. W 1617 r. dokonano bowiem podziału relikwii oraz wydano specjalne rozporządzenia odnośnie do kultu i przechowywania. Relikwię podzielono na 2 części. Mniejsza częśćka, według zaleceń wysłannika papieskiego, umieszczona miała być w relikwiarzu w celu umożliwienia wiernym codziennej jej adoracji i ucałowania.²⁸ Miał to być rodzaj pacyfikału. Pozostała większa część relikwii miała być tylko pokazywana wiernym w odpowiednie święta. Być może w tym dopiero czasie utworzono z opisaney przez Długosza relikwii formę krzyża greckiego, wykonując przy tym dwie oprawy według nowych rozporządzeń. Drzewo Krzyża musiało być oprawione tak, aby widoczne było dla wiernych przez kryształ lub szybę.²⁹

Wykonanie zaleceń wysłannika papieskiego wziął na siebie Janusz Tyszkiewicz, wojewoda kijowski. Rozpoczął on starania związane z budową najbardziej reprezentacyjnej kaplicy na pomieszczenie relikwii.³⁰ Pierwszą fundacją jego był wykonany za życia fundatora szczerozłoty relikwiarz na drzewo Krzyża świętego. Nie znane dotąd przekazy świadczą o wielkiej wadze, jaką przywiązywał fundator do tego dzieła. O oprawie tej z wielkim podziwem wspominają piszący o relikwii, podając przy tym sumę 6666 dukatów węgierskich, którą fundator złożył na ten cel.

Wykonanie relikwiarza powierzono złotnikowi lubelskiemu Adamowi Goworkowiczowi, według modelu nadesłanego przez fundatora. Zapisy w lubelskich aktach miejskich dotyczą niedotrzymania terminu wykonania dzieła, na które złotnik ten otrzymał już 849 złotych węgierskich. Była to zapewne część ofiarowanej sumy. Znajdujemy tu także przytoczony w całości list wojewody, kijowskiego do ojca Damascena. Z treści listu wynika, że Tyszkiewicz, zaniepokojony przedłużaniem wykonania

²⁷ „[...] Drzewo Krzyża Świętego, lubo już było wielce bogato oprawione wielkimi kwiatami szczerozłotemi y gęstemi kasztami, w których były drogie kamienie aż do wierzchu przeozdobione za staraniem wielkimi Ojców tego klasztoru [...]” (Ruszel, jw. s. 156 wyd. lubelskie).

²⁸ W r. 1617 o. Damian a Fonseca, wizytator klasztorów dominikańskich wydał takie rozporządzenia dominikanom lubelskim (Dębiński, jw.).

²⁹ „Mandamus etiam totum Sanctissimum Lignum ex una parte vitro vel cristallo cooperi et totum idem sacratissimum Lignum videri et cum maiori reverentia a devotis Christocolis adorari et osculari possit absque hoc quod ore seu aere destruat vel lumedetur [...] et lampas auensa semper ardebit in medio alteri faciendam [...]” (Łopaciński, jw.).

³⁰ Wadowski, jw. s. 242.

oprawy, proponuje zmianę wykonawcy. List nosi datę 25 IV 1640 r.³¹ Ostatnia wzmianka na ten temat dotyczy ukarania niesumiennego złotnika.³² Być może wymieniony w liście złotnik wykonał już część górną relikwiarza, bowiem — jak wynika z listu — model stopy miał być dostarczony później.

Możliwe jest również, że wykonawcą oprawy był polecony przez Tyszkiewicza złotnik Hans. Relikwiarz musiał zostać wkrótce wykonany po interwencji fundatora, a na pewno za życia fundatora († 1648). Prawdopodobnie już istniał w r. 1645; w tym czasie Władysław IV na prośbę Tyszkiewicza dał pozwolenie na zbudowanie za wielkim ołtarzem kaplicy dla przechowywania zapewne już oprawionej relikwii.³³

Oprawa z fundacji Tyszkiewicza przechodziła różne koleje losu, wkrótce w r. 1655 została wywieziona wraz z relikwiami do soboru Uspińskiego w Moskwie, skąd wróciła po 12 latach do kościoła dominikanów.³⁴ Następnie w r. 1703 oprawa dostała się bezpowrotnie w ręce Szwedów.³⁵

Wiele obrazów i cykliów malarskich przedstawia sceny i zdarzenia związane z historią drzewa Krzyża świętego. Na przedstawieniach tych

³¹ „Wielebny Ojciec Damascenie. Dziwuję się, że od NM wiadomości mieć nie mogę do tych czasów, jeżeliście [...] odzyskali od tego złotnika złoto y pieniądze. Więc i stąd nie mniej jestem frasobliwy, że się tą robotę tak długo prolonguje, albowiem życzyłbym sobie tego aby to na mojej duszy nie zostawało [...], że się to prolonguje primum opus wszakże jest niejeden złotnik zacząłbym ja życzył aby tę robotę P. Hans robił. Co się tknie spodu y na ten ia da Bóg obmyśle, aby tylko za staraniem pilnym NM mogło jak najprędzej do swego efektu przyjść. Wielce i pilnie proszę, Oddawam się przy tym nabożnym modlitwom in datum w Madwience 25 Aprilis 1640 W zyczliwy J. Tyszkiewicz Wojewoda Kijowski” (WAPL Consul. nr 127 k. 415). Wiadomości o złotniku zawdzięczam drowi Ludomirowi Bieńkowskiemu.

³² Wzmianki o złotniku znajdują się w WAPL Consul. nr 127 k. 28, 30, 308, 311v., 314, 397 oraz w L. Bapt. IX 4, k. 1045 z r. 1637 wymieniany jest on przy chrzcie, AKB w Lublinie.

³³ Wadowski, jw.

³⁴ W 1667 r. wyniesiono ją ze świątyni moskiewskiej w uroczystej procesji dnia 8 XII 1677 r. (A. Kossowski, jw. s. 234, 249). W księdze ekspensów oo. dominikanów istnieje następująca wzmianka: „R. 1672 December 31. Na wykupienie od złotnika oprawy na Drzewo Krzyża Świętego z Moskwy 208 [fl.]. *Księga ekspensów oo. dominikanów w Lublinie*. Rkps nr 1753 Biblioteka PAN Kraków. (Wiadomość tę zawdzięczam drowi Stanisławowi Michalczukowi). Zapis ten odnosić się może albo do naprawy relikwiarza z fundacji Tyszkiewicza lub też do oprawy na inną część relikwii.

³⁵ Ks. Dębiński nie powołuje się na źródło stwierdzające oddanie jej Szwedom, zapewne trudno było ukryć szczerozłotą oprawę przed rabusiami. Wydaje się również, że zdobywcy połamali oprawę, nie posiadającą dla nich jako innowierców większego znaczenia.

w większości malowano relikwię w oprawie fundacji Tyszkiewicza (il. 3). Na ich podstawie można odtworzyć kształt tego relikwiarza. Poza przekazami ikonograficznymi spotykamy również opisy wyglądu relikwiarza, np. w dziele o. Pawła Ruszła, gdzie przedstawiona jest również rycina relikwiarza (il. 4). W tekście Ruszel zaznacza, że oprawa została wykonana ze szczerzego złota i przyozdobiona drogimi kamieniami³⁶. To unikalne dzieło złotnicze, już przez wymiary samej relikwii, nie miało zapewne odpowiednika w innych wyrobach złotniczych.

Forma relikwiarza musiała być dostosowana do wymiarów samego drzewa uformowanego w kształcie krzyża greckiego, dotyczy to szczególnie górnej części relikwiarza zwanej teką. Z jednej strony, widocznej dla wiernych, oprawiona została — według zaleceń — zapewne kryształem. Wysokość samej stopy miała 82 cm. Cała zaś wysokość wynosiła co najmniej 120 cm.³⁷ Na stopie w formie czteroliścia (?) z jeszcze gotyckimi tradycjami rytowane były: postać Chrystusa w Ogrójcu oraz insygnia papieskie. Nie wykluczone jest tu także użycie emalii, na co wskazuje relikwiarz namalowany na jednym z obrazów. Trzon oprawy o charakterze barokowym składał się zapewne z serca przebitego strzałą, uwidocznione jest to na rycinie, lub też kuli. Nodus gruszkowaty, a na nim osadzona kula stanowiły przejście od podstawy do właściwego relikwiarza. Wśród ornamentu utworzonego z liści akantu klęczało dwóch adorujących relikwię aniołów. W dolnym ramieniu krzyża umieszczono postać Matki Boskiej trzymającej na kolanach zmarłego Chrystusa. Sama relikwia uformowana była w kształcie krzyża greckiego, ozdobiona bogatym ornamentem roślinnym, kwiatami i drogimi kamieniami. Przezroczysty materiał (szkło lub kryształ) umożliwiający oglądanie relikwii obramiono w celu konstrukcyjnym, przez co został jeszcze silnie podkreślony rysunek krzyża. Na poprzecznym ramieniu krzyża na obu jego częściach umieszczeni byli dwaj aniołowie, trzymający w ręku narzędzia Męki Pańskiej. Górne ramię krzyża wieńczył herb fundatora, Leliwa, nie spotykany symbol fundatora na tak eksponowanym miejscu. Po obu

³⁶ „[...] uważył to u siebie mądry i pobożny Pan Kawaler zacny na wojnach zawsze szczęśliwy w Koronie Polskiej dosyć sławny Ianusz Tyszkiewicz Wojewoda Kijowski: iż godzien był tego ten zacny klejnot aby w samo złoto był oprawiony dlatego dał go w insze [mowa o dawnej oprawie dominikańskiej] szczerozłotą tekę oprawić (ponderis aliquot millum aureorum) która dyamentami i jacinthami drogimi przyozdobił: któremu też i kaplicę wspaniałą z fundamentami wystawił lubo morte prauentus niedokończył” (Ruszel, jw.).

³⁷ Wysokość stopy podaje K. Dębiński (jw.), do tego dodać należy wysoki trzon z bogatymi ornamentami oraz tekę. Obecne ramię krzyża wynosi ponad 30 cm samej relikwii. Wówczas wymiary relikwii były jeszcze większe niż obecnie, wydaje się jednak, że relikwiarz nie przekraczał 150 cm wysokości.

stronach herbu umieszczone były postaci Matki Boskiej i świętego Jana ewangelisty, nad którymi umieszczono Chrystusa ukrzyżowanego.

Oprawa fundacji Tyszkiewicza, jako wyjątkowe dzieło spośród produkcji złotniczej w Polsce, zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na unikalny charakter relikwii. Godne podkreślenia jest to, że zlecenie wykonania tak ważnego przedsięwzięcia, jakim była oprawa, powierzono złotnikowi lubelskiemu. Bogato rozbudowany program ideowy oprawy inspirowany zapewne przez lubelskich dominikanów był również udziałem samego fundatora. Zachowane do dziś nieliczne relikwiarze z drzewem Krzyża świętego nie przypominają ani tak rozbudowanego programu ikonograficznego, ani kompozycji relikwiarza fundacji Tyszkiewicza. Mimo niejasnych źródeł i wątpliwości co do autora oprawy, wydaje się, że relikwiarz jest dziełem miejscowego warsztatu. W związku z tym należy zwrócić uwagę na środowisko artystyczne, w jakim mógł powstać zabytek.

W dotychczasowych badaniach niewiele miejsca poświęcono złotnictwu lubelskiemu. Jedynie L. Lepszy podał spis złotników z dużymi lukami odnoszącymi się szczególnie do omawianego okresu. Zwrócił uwagę wprawdzie na znaczenie cechu złotniczego, ale podkreśla, że złotnicy lubelscy celowali głównie w wyrobach świeckich, przeznaczonych głównie dla szlachty³⁸. W aktach miejskich spotykamy liczne wzmianki o wyrobach złotników lubelskich przeznaczonych zarówno dla osób świeckich, jak i do kościołów lubelskich. Nie spotkano natomiast jak dotąd żadnego dzieła, które można bez wątpliwości przypisać złotnikowi lubelskiemu, zwłaszcza w omawianym okresie. A zapewne spośród relikwów argenterii kościelnych, zachowanych do dziś na terenie Lubelszczyzny, większą ich część wypadnie przypisać miejscowym twórcom. Wyroby te reprezentują nierówny poziom artystyczny z różnorodnymi wpływami. Można to wytłumaczyć napływem złotników różnych narodowości, którzy osiedlili się w Lublinie, zwłaszcza na pocz. XVII w. Byli to Węgrzy, Włosi, Holendrzy, Szkoci i Niemcy. Wiadomo jest również, że większość prac złotniczych wykonywali na zamówienie do kościołów lubelskich, a niekiedy sprzedawali swoje wyroby w innych miastach³⁹.

Powstała w tym środowisku oprawa relikwii stanowiłaby więc przykład wyrobu oraz poziomu artystycznego lubelskiego złotnictwa. Była też

³⁸ *Przemysł złotniczy w Polsce*. Kraków 1933 s. 209-222.

³⁹ Materiały archiwalne odnoszące się do cechu złotniczego znajdują się w Archiwum Kurii Biskupiej (*Akta dotyczące złotników lubelskich (1583—1733)*, nr XLVI) i w Archiwum Wojewódzkim w Lublinie (*Acta Testamentorum*, nr 124, 126—128 — testamenty złotników lubelskich, które informują o zakresie prac lubelskich złotników).

zapewne wzorem dla innych relikwiarzy na terenie Lubelszczyzny, na co wskazywałby relikwiarz z Łęcznej⁴⁰.

W kościele dominikanów w Lublinie znajduje się jeszcze jeden zabytek, którego układ i program ikonograficzny odpowiada miejscu przechowywania relikwii drzewa Krzyża świętego. Jest to niezmiernie misterna i subtelna w formie tzw. wielka monstrancja, należąca do rzadko spotykanego typu monstrancji krzyżowych (il. 5). Wykonana jest ze srebra i pozłacana, ma wysokość 123 cm. Składa się ona z bogato dekorowanej trybowanej stopy o formie czteroliścia. Trybowaną dekorację stopy stanowią jajowniki i liście akantu, ornament okuciowy, posiada również dekorację nałożoną w formie rozet w stylizowane kwiaty i liście. Trzon jest wysoki, ma ośmiopolowy nodus zdobiony na przemian ornamentem i skrzydlatą hermą. Po obu stronach nad nodusem rozpościera się ornament roślinny w formie wici akantu, na której umieszczeni są dwaj aniołowie, podtrzymujący jakby promienie glorii. Między trzonem monstrancji a dolnym ramieniem krzyża umieszczono dwa odwrócone pelikany, karmiące młode swą krwią. Główną część monstrancji stanowi gloria w formie krzyża, od środka rozchodzą się promienie. Zwieńczenie monstrancji stanowi krucyfiks z postaciami Maryi i świętego Jana ewangelisty. Szczegółowy opis monstrancji przerastałby ramy pracy. W monstrancji występują prawie wszystkie techniki złotnicze i jubilerskie z omawianego okresu: emalie, figurki emaliowane oraz kamienie oprawione w kasetkach ze szlifem fasetkowym i kaboszonowym. Rzadkie użycie w monstrancji jako głównego elementu krzyża związane jest zapewne z kultem relikwii Krzyża świętego. Pewne podobieństwa układu kompozycyjnego oraz poszczególne elementy przypominają opisaną uprzednio oprawę fundacji Tyszkiewicza. Motyw aniołów, forma krzyża oraz zwieńczenie to takie same elementy użyte w obu opisywanych obiektach. Natomiast miejsce piety z oprawy relikwii zajął w monstrancji pelikan karmiący młode. Analogie, jakie nasuwają się przy porównywaniu, dotyczą podobieństw o charakterze ideowym związanym z odkupieniem. Trudno jest bowiem porównywać formalną i artystyczną stronę tych dwóch obiektów, skoro o jednym z nich można mówić tylko na podstawie przekazów. Zasadniczy układ kompozycyjny łącznie z formą stopy i układem figur jest jednak podobny. O samej monstrancji nie udało się znaleźć informacji źródłowych⁴¹. Nie posiada ona również sygnatury złotnika. Jedynymi znakami są kontrybucyjne punce austriackie, informu-

⁴⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. VIII, z. 10 pow. lubelski, s. 29, fig. 104.

⁴¹ Z notki archiwalnej znajdującej się w księdze ekspensów konwentu dominikańskiego — „za pozłocenie monstrancji wielkiej [...]” w latach siedemdziesiątych XVII w. — nie można wnioskować, że odnosi się ona do omawianego zabytku.



1. Obraz z cyklu poświęconego historii relikwii. Scena cudownego zatrzymania się koni i pozostawienie relikwii w Lublinie (ok. r. 1670). Lublin, kościół dominikanów

Fot. Jerzy Langda



2. Chorągiew bractwa Krzyża świętego (r. 1626). Lublin, kościół dominikanów

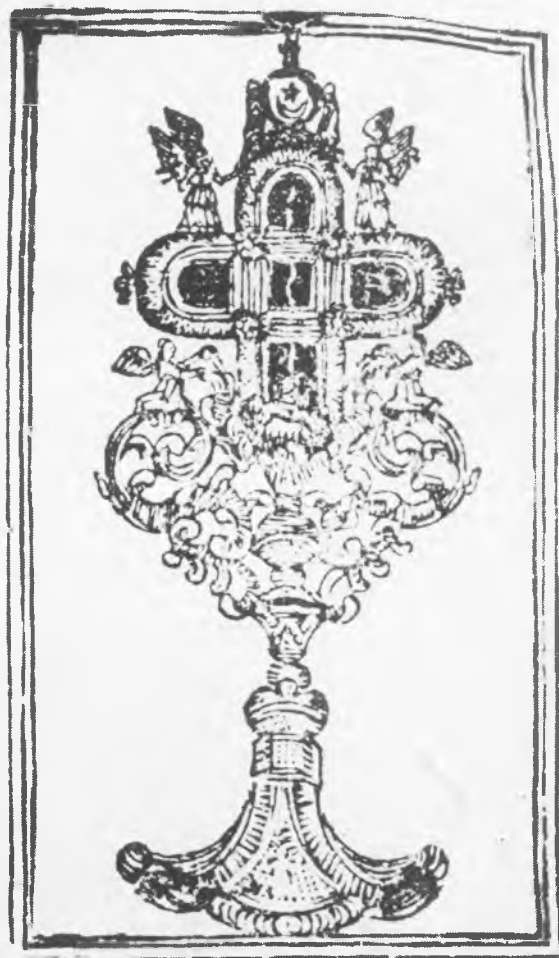
Fot. Stefan Ciechan



3. Fragment obrazu poświęconego historii relikwii (ok. r. 1670)
Lublin, kościół dominikanów

Fot. Jerzy Langda

CruX benedicta nitet,



Dominus qua carne pependit,
Atq; cruore suo vulnera nostra lauit.

4. Drzeworyt przedstawiający relikwię
w oprawie z fundacji J. Tyszkiewicza

Wg: o. P. Ruszel, *Skarb
nigdy nieprzebrany* [...]

Fot. Marian Hałasa



5. Monstrancja z ok. poł. XVII w.
Lublin, kościół dominikanów

Fot. Jerzy Langda



6. Pacyfikał na mniejszą część
drzewa Krzyża świętego z 1708 r.
Lublin, kościół dominikanów

Fot. Jerzy Zurawski

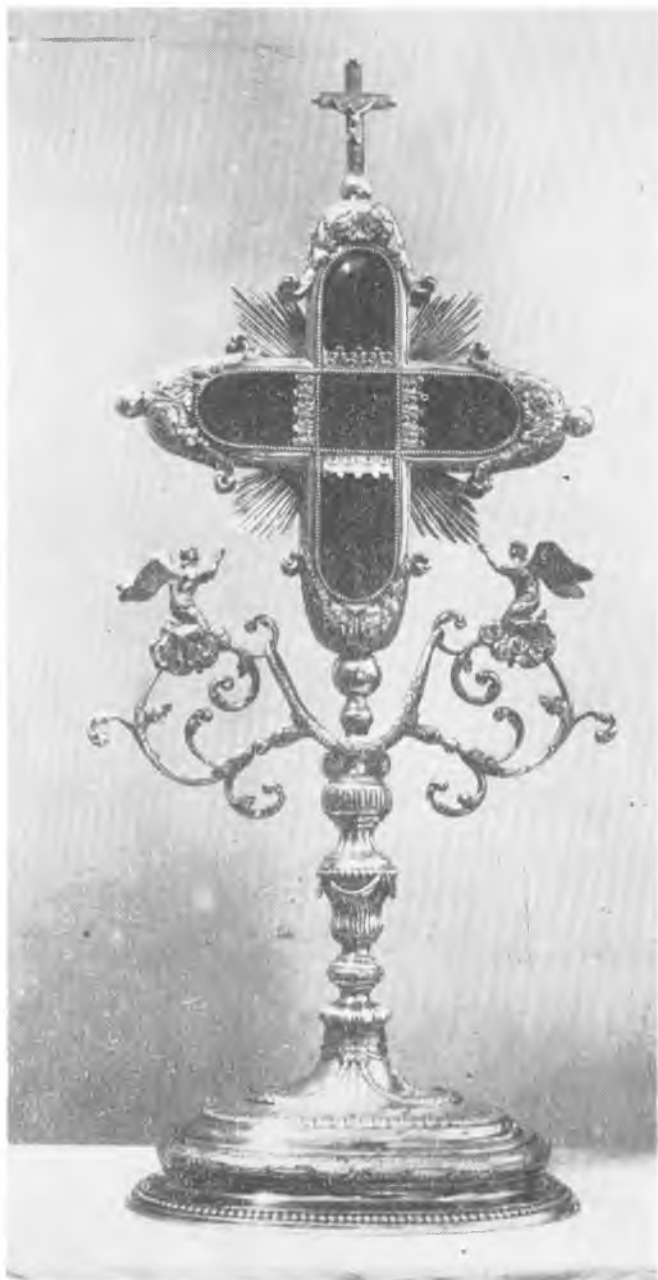


7. Zasłona relikwii (XVIII w.). Lublin, kościół dominikanów
Fot. Stefan Ciechan



8. Fragment obrazu. Pożar miasta Lublina (r. 1719). Lublin, kościół dominikanów

Fot. Stefan Ciechan



9. Obecna oprawa relikwii z 1794 r.
Lublin, kościół dominikanów

Fot. Stefan Ciechan

jące o istnieniu zabytku od pocz. XIX w. Niemniej jednak wiele argumentów świadczy o tym, że może to być produkt lubelskiego warsztatu. Już sam brak sygnatury wskazuje na wyrób polski. W monstrancji użyto do ozdoby drogich kamieni i biżuterii pochodzących jeszcze z XVI w., stanowiących jakby zlepek różnych darów. Związek monstrancji z kultem drzewa Krzyża świętego jest bardzo wyraźny, a monstrancje typu krzyżowego należą do rzadkości w sztuce zachodniej. Pochodząca zapewne z ok. poł. XVII w. monstrancja, uniknęła rabunków i kontrybucji w ciągu wieków, tak jak ukryto ją w czasie ostatniej wojny przed Niemcami⁴², stanowiła bowiem jako srebrna mniejszą wartość materialną od złotej oprawy z fundacji Tyszkiewicza.

Drugim zabytkiem złotniczym, zachowanym do dziś, związanym z kultem drzewa Krzyża świętego, jest pacyfikał na małą częśćkę tej relikwii. Był on wystawiany dla wiernych dla całodziennej adoracji, o czym wspomniano uprzednio, zgodnie z przepisem z 1617 r. Oprawa ta również została zagrabiona przez Szwedów w 1703 r. Nową oprawę malej części drzewa Krzyża świętego zrobiono w 1708 r. ze składek wiernych.

Oprawa ta, również nie sygnowana, wykonana jest w całości ze srebrnej trybowanej blachy, częściowo złoconej i oksydowanej, zdobionej drogimi kamieniami (il. 6). Wymiary jej wynoszą: wys. 85,5 cm, szerokość ramion krzyża 35,5 cm. Trybowana stopa owalna podzielona jest na 8 pól. W dolnej partii stopy są złocenia z pasem liści akantu, powyżej 4 owalne medaliony przedzielone owocami granatu. W medalionach wyobrażono narzędzia Męki Pańskiej. Nodus skromnie dekorowany ornamentem roślinnym. Dwa rozgałęziające się motywy roślinne powyżej gruszkowatego nodusa stanowią podstawę dla umiejscowionych na nich symetrycznie aniołów ubranych w dalmatyki z palmami męczeństwa w rękach. Przejście od nodusa do wspierającej się na nim teki stanowią aniołki hermo-we. Tekka uformowana jest w kształt krzyża łacińskiego z przedniej strony w całości złocona i zdobiona. Podzielona jest ona na 5 pól, w środkowym kwadratowym polu przez ośmioboczny kryształ widoczna jest mała częśćka relikwii Krzyża świętego. Pozostałe 4 pola zajmują medaliony z kryształu górskiego. Były tu od początku wykonania oprawy relikwie świętych⁴³. Strona frontowa całej teki jest ozdobiona szlachetnymi kamieniami. Odwrotna strona zaś dekorowana jest techniką rytowania, stanowi ona jakby kontynuację przedstawionych na stopie symboli Męki

⁴² Według informacji ustnej brata zakonnego.

⁴³ SS. Męczenników: św. Klemensa, św. Fortunaty, św. Kandydy, św. Wenancjusza. Były to zapewne relikwie świętych umieszczone w dawnych zrabowanych przez Szwedów relikwiarzach. Cały relikwiarz odnowiono w 1892 r. nie umieszczając w nim relikwii wymienionych świętych (Dębiński, jw.).

Pańskiej. Na poprzecznym ramieniu krzyża umieszczono napisy w formie wiersza⁴⁴. Treść jednego z nich dotyczy grabieży argenterii kościelnych przez Szwedów, w tym oprawy relikwii drzewa Krzyża świętego. Drugi napis odnosi się do fundacji przez wiernych w r. 1708 relikwiarza na małą część relikwii. Pod samą stopą umieszczono napis informujący o wadze użytego kruszcu. Całość ważyła grzywien 17,5, a kamienie wraz z ich oprawami 21 łutów. Znaki umieszczone na wieńczącym krucyfiksie są repuncami austriackimi. Relikwiarz ufundowany przez mieszczan lubelskich jest też zapewne dziełem lubelskiego złotnika. W pocz. XVIII w. cech lubelski powoli upada, o czym świadczy również mała liczba jego członków, chociaż jeszcze w XIX w. działa ich około 10. Omawiana oprawa ilustruje jakby ten powolny upadek sztuki złotniczej. Oprawa ta o niewyszukanym smaku i ciężkich formach, mimo solidnego rzemieślniczego wykonania, jest naśladownictwem siedemnastowiecznych relikwiarzy i pacyfikałów.

Po zrabowaniu argenterii kościelnych, wraz z relikwiarzem fundacji Tyszkiewiczza, przez pewien czas duża relikwia Krzyża świętego pozostawała bez oprawy. Zapewne jednak nie na długo. Nie udało się odszukać informacji na temat relikwiarza na dużą część drzewa Krzyża świętego zrobionego po 1703 r. Na obrazach z pocz. XVIII w. spotykamy dużą relikwię w oprawie zbliżonej do poprzedniej, różniącą się jednak w szczegółach (il. 7). Posiada ona nieco inny nodus, zredukowano również liczbę przedstawień figuralnych (il. 8). Wydaje się mniej okazała od poprzedniej. Oprawa ta mogła zostać oddana w r. 1794, wraz z wieloma argenteriami z kościoła dominikanów, na potrzeby krajowe⁴⁵. W tym bowiem roku powstaje nowa oprawa na dużą część drzewa Krzyża świętego, przechowywana do dziś w kościele oo. dominikanów w Lublinie.

OPRAWA OBECNA

Nową oprawę dużej relikwii wykonano staraniem obywatelki lubelskiej Matuszewiczowej, która ofiarowała na ten cel 50 grzywien srebra i sztukę złota⁴⁶. Całość oprawy (il. 9) ujęta w konwencjach klasycy-

⁴⁴ Roku 1703 Szwedzka bytność w Lublinie / obdarła Krzyż Święty / z dawnej ozdoby w srebro y wszytek jest wzięty / Aparament kościelny, lichtarze / kielichy / Monstrancyje i krzyże / dostatek nielichy. Napis na drugiej stronie ramienia brzmi: Roku 1708 Ludzi pobożnych potym / szczodroblive ręce / sprawiły tę ozdobę Chrystusowej Męce / niech im to Bóg nagrodzi na ziemi y w niebie / Po długoletnim życiu / niech przyjmie do siebie.

⁴⁵ Wadowski, jw. s. 276 przyp. 2.

⁴⁶ Sierpiński, jw. s. 43.

stycznych jest w ogólnej kompozycji zbliżona do dawnej oprawy. Wysokość relikwiarza wynosi około 100 cm, nie umieszczono tu również znaków złotniczych oprócz repuncy austriackiej. Relikwiarz spoczywa na szerokiej owalnej stopie podzielonej na pasy przegrodzone dwoma wklęsłkami. Dekoracja stopy składa się z perełek i obiegających wkoło ornamentów roślinnych. Trzon jest kilkuczłonowy, bogato profilowany, ma rozbudowany wazonowaty nodus z ornamentem festonowym. Od trzonu rozgałęzia się symetrycznie po obu stronach ażurowy ornament utworzony z gałęzi, od których odchodzą w znacznych odstępach drobne zwinięte liście akantu. Relikwie adorują umieszczeni na tym ornamentcie dwaj aniołowie ze złożonymi rękami wyciągniętymi ku relikwii. Teką z relikwią spoczywa na kulistym zakończeniu trzonu. Relikwia⁴⁷ widoczna jest przez gruby kryształ oprawiony srebrną blachą. Każde z ramion krzyża zakończone jest jakby nasadzonymi, rozwiniętymi kielichowato dwoma liśćmi akantu zakończonymi kulą. Środek tak utworzonego krzyża ujęto w kwadrat, a to zapewne w celu oprawienia kryształu, podobnie jak w oprawie z fundacji Tyszkiewicza. Od każdego z wcięć krzyża rozchodzą się wiązki promieni, co nasuwa pewne analogie z monstrancją. Górne ramię krzyża wieńczy skromna pasyjka. Na odwróceniu teki znajdują się niewielkie drzwiczki. Zrobione są one w celu dotykania lub pocierania dewocjonalii. Relikwiarz ten był restaurowany i pozłacany⁴⁸.

Kto jest autorem obecnej oprawy, dotąd nie wiadomo, można jedynie przypuszczać, że jest ona również dziełem złotnika lubelskiego. Brak sygnatury, mimo obowiązku cechowania wyrobów złotniczych w tym czasie tłumaczyć można tym, że oprawa zrobiona została z darowanego kruszcu.

Jeszcze w XIX w. wyroby lubelskich złotników cieszyły się powodzeniem. W kościołach lubelskich spotyka się monstrancje sygnowane przez Rotkiela (kościół Świętego Ducha). Złotnik Suchocki jest autorem srebrnej monstrancji w formie krzyża, której wykonanie świadczy o dobrym warsztacie złotniczym⁴⁹. Należy więc sądzić, że obecny relikwiarz jest

⁴⁷ Samo drzewo zmieniało mimo zakazów swoje wymiary w ciągu wieków. Według badań w r. 1870 relikwia lubelska zajmowała drugie miejsce pod względem wielkości w świecie (150 cali sześciennych). W listopadzie 1894 r. poprzeczne i podłużne ramię Krzyża wynosiło po 31,1 cm, grubość wynosiła 2,2 cm, szerokość ramion 8,1 cm. Objętość relikwii wynosiła 964 cm³ (Dębiński, jw. s. 532).

⁴⁸ Ostatnio zrobiono to w związku z uroczystościami otrzymania przez lubelski kościół dominikanów godności Bazyliki Mniejszej. Nadana godność wiązała się z miejscem przechowywania relikwii (Dekret Stolicy Apostolskiej z 21 VI 1967 r.).

⁴⁹ *Z dziejów rzemiosła Lubelszczyzny. Katalog wystawy zorganizowanej z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego*, B. m. r. s. 27 i 39.

dziełem powstałym w którymś z warsztatów lubelskich. Niemniej jednak może odnaleziony przekaz potwierdzi przypuszczenia i ujawni nazwisko złotnika, autora oprawy.

Skąpe i często niejasne informacje, jakie udało się zebrać lub uzupełnić, odnoszące się do opraw, wymagają dalszych poszukiwań. Stąd też zasygnalizowano tu jedynie kilka problemów związanych z zabytkami, które można uważać za wyroby złotników lubelskich. Są to zapewne (lub też były, jak np. oprawa z fundacji Tyszkiewiczza) obiekty niezmiernie ważne dla lubelskiego złotnictwa, bowiem musiały reprezentować wysoki, jeśli nie najwyższy poziom artystyczny, stosownie do oprawianej unikalnej wielkości relikwii Krzyża świętego.

Niektóre wiadomości dotyczące historii zmieniających się opraw i ich wyglądu pozwalają na dokładniejsze datowanie obiektów, a zwłaszcza tak licznych obrazów z kościoła dominikanów, powstałych pod wpływem kultu relikwii. Są to bowiem swoiste i oryginalne kompozycje malarskie powstałe na kanwie legend lub wydarzeń w atmosferze lokalnej twórczości.

ENCADREMENTS DE LA RELIQUE DU BOIS DE LA SAINTE CROIX DANS L'EGLISE DES PERES DOMINICAINS A LUBLIN

Résumé

La relique du bois de la Sainte Croix conservée jusqu'aujourd'hui chez les Dominicains de Lublin fut toujours l'objet d'un culte particulier. Vénérée durant des siècles comme la plus grande relique de la Sainte Croix au monde, entourée des légendes et produisant des miracles depuis son installation à Lublin, elle fait aujourd'hui partie de l'histoire de la ville. Le culte voué à cette relique fut au départ de plusieurs fondations artistiques. L'on construisit différents coffrets et cadres pour l'enchâsser. Des légendes écrites et des miracles occasionnèrent de nombreuses compositions picturales. Une attention toute particulière fut portée à l'encadrement même de la relique. On en changeait souvent, en plus ils furent maintes fois pillés. Le plus ancien, probablement celui avec lequel la relique fut ramenée de Kijów, devait être une *stauroteka*. On le changea pour le reliquaire en forme de la croix grecque. L'encadrement le plus riche est dû à Janusz Tyszkiewicz, voïévode de Kijów, qui le fit construire vers 1640. Il subit différentes fortunes avant de devenir butin des Suédois. Fait en or massif et richement orné, ce reliquaire vient certainement du milieu lublinien. Aujourd'hui seules les sources écrites et les tableaux qui le représentent nous permettent d'en reproduire l'image. Nous disposons en outre d'une gravure de cet encadrement.

Le reliquaire fondé par Tyszkiewicz servit de modèle aux encadrements qui suivirent. L'encadrement actuel fut construit en 1794 et rappelle en principe celui de Tyszkiewicz.

En plus du reliquaire en question, l'Eglise des Pères Dominicains garde avec soin d'autres monuments exécutés eux aussi par des orfèvres de Lublin: un petit reliquaire pour le bois de la Sainte Croix et un ostensor dit le grand ostensor. Ce

dernier surtout mérite une attention particulière: datant de la moitié du XVII^e siècle, il reproduit en une forme remarquablement délicate le rare motif de la croix en gloire. Le contenu iconographique renvoie au culte de la relique, cependant que la façon de travailler l'or situe le monument parmi les produits locaux. Tous ces monuments, le reliquaire fondé par Tyszkiewicz y compris, témoignent de la perfection artistique des orfèvres lubliniens dont les ouvrages furent à peu près inconnus jusqu'ici.

WYKAZ ROZPRAW MAGISTERSKICH

napisanych przy Katedrze Historii Sztuki Kościelnej KUL
w latach 1961—1970

1. Symbolika roślin w malarstwie tablicowym polskiego średniowiecza — ks. Andrzej B o k s i ń s k i (1961).
2. Tryptyk Koronacji Matki Boskiej z Wójtowej w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie na tle zagadnień ikonograficznych — Maria J o p (1961).
3. Symbolika zwierząt w polskim malarstwie średniowiecznym — W a n d a K o z i o ł (1961).
4. Scena Zaśnięcia Maryi Panny w gotyckiej polichromii katedry sandomierskiej — Magdalena O k o ń (1961).
5. Ikonografia męczeństwa św. Wojciecha i Jerzego na skrzydłach tryptyku z Nowego Sącza w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie — Anna G r a b o w s k a (1961).
6. Barokowe hafty ornatów w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie — Maria K a r c z m a r c z y k - K o ł o d z i e j (1962).
7. Obraz Opłakiwania Chrystusa z Czarnego Potoku w Tarnowskim Muzeum Diecezjalnym — Z b i g n i e w S t r z a ł k o w s k i (1962).
8. Madonna Apokaliptyczna z Cerekwi w Tarnowskim Muzeum Diecezjalnym — J ó z e f W z o r e k (1962).
9. Epitafium Dra Adama z Kasiny Wielkiej w Tarnowskim Muzeum Diecezjalnym — B o ż e n a M a r t y n i a k ó w n a (1963).
10. Obraz tzw. Matki Boskiej Trybunalskiej w kościele oo. dominikanów w Lublinie — M a r i a P a n k o w s k a (1963).
11. Obraz „Misericordia Domini” ze Zbylitowskiej Góry w Tarnowskim Muzeum Diecezjalnym — J u l i a n A t a m a n (1963).
12. Kostiumologia Madonny w polskiej sztuce gotyckiej — Z o f i a P i e t r u s z e w s k a (1964).